

STRĄŻ

Pismo religijne, poświęcone dla dobra ludu Bożego i chwały Bożej. Wydawane staraniem Zgromadzeń Wolnych Badaczy Pisma Świętego w Ameryce.

A. Burtka — Sekretarz

Adres: 5838 Elmer Ave. — — — — — DETROIT, MICH.

STRĄŻ

Religious paper. Published by Congregations of the Bible Students in America.

A. Burtka — Secretary

Address: 5838 Elmer Ave. — — — — — DETROIT, MICH.

Price 1.00 a year.

POŚLANNICTWO TEGO PISMA.

Jak niegdyś prorok Eliasz mówił: "Gorliwiem się zastanawiał o Pana, Boga Zastępów, albowiem synowie Izraelscy opuścili przymierze Twoje." (1 Król. 19:10.) tak i dziś grono braci będąc gorliwymi o chwałę Bożą i widząc jak wielu opuszcza przymierze uczynione z Bogiem, pragnie przyjść z pomocą przez przypomnienie im rzeczy, które swego czasu przyprowadziły ich do Boga, obudziło bratnią miłość i uczyniło ich szczęśliwymi, a zarazem obudziło niektórych z uspienia a tem samem, by mogli powrócić do dawnej gorliwości i miłości Bożej i bratniej.

Ufamy, że czytelnik się łatwo przekona, gdy będzie się wzytywał w artykuły zawarte w tem piśmie, że inicjatorom nie chodzi o własną chwałę, lub korzyści materialne, lecz o chwałę Bożą i dobro braci.

UWAGI OGÓLNE

"Straż" jest pismem niezależnem od jakiegokolwiek sekty, organizacji lub komitetu. Nie jest też wydawane przez jednostkę, ale przez Zgromadzenia Wolnych Badaczy Pisma Świętego. To też celem tego pisma nie są zyski materialne, ani urabianie w czytelnikach przychylniej opinii do jakiegokolwiek jednostki, organizacji lub komitetu, ale służenie współbraciom duchowym pokarmem; wspólne budowanie się w świętej wierze; wzajemne przypomnienie sobie rzeczy, które na początku przyprowadziły nas do Boga i bronienie tej wolności, "którą nas Chrystus wolnymi uczynił". — Gal. 5:1.

Pragnieniem wydawnictwa Straży jest, by usługa tego pisma dosięgła możliwie jaknajwięcej osób miłujących Boga i Prawdę. Jeżeli więc kogo nie stać na opłacenie prenumeraty, a chce Straż czytać, niech się nie kępuje napisać o tem do sekretarza, a Straż będzie mu wysłana bezpłatnie. Jeżeli po pewnym czasie warunki jego pozwolą mu uiścić się z zaległej prenumeraty, może to uczynić, gdy zaś nie będzie mógł, to nie potrzebuje się czuć, że jest nam coś winien, ponieważ prenumerata takich bywa zrównana przez dobrowolne ofiary chętnych braci i Zgromadzeń, które Straż podtrzymują. Braci, korzystających z tego pisma bezpłatnie prosimy, aby przy końcu każdego roku uwiadomili listownie sekretarza, że życzą sobie, aby Straż była im nadal bezpłatnie przysyłana.

Prenumerata wynosi rocznie \$1.00. W Polsce Złp. 5. Ci z braci w Polsce, którzy nie są w stanie opłacić pełnej prenumeraty, a bezpłatnie nie śmia, mogą opłacić połowę, lub tylko, na ile ich stać. Zoficy, tej mogą korzystać także bracia we Francji.

Prenumerata ze Stanów Zjednoczonych i Kanady, prosimy wysłać na adres sekretarza, m. s. Polaki, Francji, lub jakiegokolwiek części Europę na adres: A. Staka, Kraków, Bawarska 3.

Pieniądza dla bezpieczeństwa, należy słać przekazem bankowym, lub pocztowym. Jeżeli w gotówce, to listem poleconym (rejestrowanym).

Q zmianie adresu, prosimy natychmiast uwiadomić sekretarza, podając wyświadczenie, tak nowy, jak i stary. Jeżeli Stanek nie jest dostarczane regulaminie, prosimy uwiadomić o tem sekretarza, uświadomienie się w tym, czy adres na należą jest, dokładaj; jeżeli jest, należy natychmiast wysłać sekretarzowi poprawny adres.

Mysłącym Pod Rozwagę

Refleksje przy zakończeniu roku.

"W rękach Twych są czasy moje". — Ps. 31:16.

Znowu zbliżamy się do końca roku. Jest to najodpowiedniejsza pora do poważnych rozmyślań tak o rzeczach minionych jak i o tych, co są jeszcze przed nami.

Zastanawiając się nad minionymi doświadczeniami, a także błogosławieństwami, możemy wznieść serca nasze ku Bogu z wdzięcznością, iż "zachował przy zdrowiu dusze nasze i nie dał się powinać nodze naszej" (Psalm 66:9). Z pewnością, że my, którzyśmy poznali prawdę i chwalebny plan Boży, mamy wszelki powód do dziękowania Bogu za Jego dobrodziejstwa nam okazane. Bo czyż nie jest prawdą, że ta znajomość jego planu była dla nas tarczą i puklerzem w tej godzinie ogólnej próby i pokuszenia, jakie w tych ostatnich czasach przyszło na cały świat? Pomimo, że trudności wynikłe z ogólnego kryzysu dotknęły w większym lub mniejszym stopniu także i nas, to jednak trudności te nie mają a przynajmniej nie powinny mieć takiej goryczy dla nas, jak dla ludzi światowych. Jeżeli serca i myśli nasze zwrócone są na rzeczy niebieskie, to utratę choćby najlepszych rzeczy ziemskich przyjmemy ze spokojną rezygnacją i cichem poddaniem się pod opatrznościowe kierownictwo Boże.

Trudności i niepowodzenia w rzeczach ziemskich, jakie spotykają świat i nas samych w ostatnich czasach, chociaż sprawiają nam pewną przykrość z jednej strony, lecz z drugiej mogą być dla nas powodem do radowania się w duchu,

bo, według Pisma świętego, rzeczy te są dla nas oznaką rychłego wyzwolenia "wzdychającego stworzenia", "z niewoli skatienia na wolność chwały dzieł Bożych." — Luk. 21:28; Rzym. 8:21.

Biedny i stroskany świat nie wie, że na wielkim zegarze nakreślonego planu Bożego zbliża się godzina wielkiego wyzwolenia ludzkości z grzechu, skatienia i śmierci; lecz my to wiemy i świadomość tego oparta na wierze jest nam pociechą i osłodą w obecnym ostatnim wysiłku złego.

A myślcąc o niedalekiej przyszłości — czy potrzebujemy "drętwić przed strachem i oczekiwaniem tych rzeczy, które przyjdą na świat", tak jak tenże świat czuje się dziś? (Luk. 21:26). Zapewne, że nie! Oczami wiary widzimy obecność Wielkiego Wodza i Króla, którego czujne oko obserwuje cały przebieg obecnych warunków na świecie. Gdy rozhułkane wichry złych władz duchowych i namiętności ludzkich dojdą do najwyższego napięcia, wtedy powstanie Ten, który zdolnym jest zgromić wichry i wały, jak to uczynił kiedyś na morzu Galilejskiem i stanie się "uciszenie wielkie". — Mat. 8:23-26.

Umilowani w Panu! Mając tak świetny obraz przed naszym wzrokiem wiary, czy potrzebujemy lękać się tego co jeszcze przyjdzie ma zanim królestwo Boże zapanuje w całej pełni? Z pewnością, że nie! Raczej pełni wiary, powiedzmy wraz z psalmistą: "Bóg jest ucieczką i siłą naszą..... przeto się bać nie będziemy, choćby się poruszyła ziemia i choćby zaszumiło morze i wzburzyły się wody jego". — Ps. 46:2-6.

STRAZ

VOL. X.

GRUDZIEŃ (DECEMBER), 1931

NO. 12

“Modłać Się i Około Tego Czując”

“W każdej modlitwie i prośbie modłać się na każdy czas w duchu i około tego czując ze wszelaką ustawicznością i z prośbą za wszystkich świętych”. —

Efez. 6.18.

Modlitwa jest nader chwalebny przywilejem. Jest to bardzo wielką łaską mieć wolność przystąpić z prośbą do Najwyższego Władcy wszechświata. Przeto powinniśmy to czynić w duchu głębokiego ocenienia, gorliwości, uniżenia i uszanowania. Im większa będzie nasza gorliwość, tem przyjemniejszą nasza modlitwa i tem obfitsze otrzymamy błogosławieństwa.

Na świecie istnieje wiele formalnej modlitwy. O osobach modlących się w taki sposób, Pismo Święte mówi, że przybliżają się do Boga ustami, lecz serce ich jest dalekie od Niego (Izaj. 29:13; Mat. 15:7-9). Lepiejby było wcale się nie przybliżać do Boga aniżeli czynić to w taki tylko sposób. Człowiek wymawiający pewne słowa ustami tylko, wcale się nie modli. Chrześcijanin nie powinien odmawiać modłów, lecz powinien modlić się. Nie powinniśmy wymówić ani jednego słowa, o którym byśmy wpiery nie pomyśleli, lub znaczenia jego nie zrozumieli. Zamiast korzyści ludzie ponoszą szkodę przez odmawianie sformułowanych modlitw, czyli t. zw. pacierzy.

Przystępując do Ojca Niebieskiego uczynimy to w duchu — w sercu, w wyrozumieniu, w myśli — bez względu czy jest to modlitwa długa czy krótka. Przystąpmy z prawdziwą żarliwością, przywiązaniem i nabożeństwem, aby Bóg mógł widzieć nasze wyteżone pragnienie w danej sprawie. Nasz Pan powiedział, że Ojciec szuka takich chwalców, którzyby Go chwaili w duchu i w prawdzie. Bez ducha modlitwy, prośby nasze nie mają żadnego znaczenia.

Nikt nie może z właściwością modlić się do Ojca, jeżeli nie przyjął Jego warunków i nie wszedł do społeczności z Nim, jako syn, przez wielkiego Orędownika. Ci, co tego nie uczynili, są obcymi i cudzoziemcami. Zachodzi pewna różnica pomiędzy chwaleniem Boga, a dziękczynieniem i modleniem się. Każdy może chwalić Boga — oddawać Mu cześć i uwielbienie. Tak samo każdy może ugiąć swe kolano i wyrazić Bogu swe dzięki i ocenę; lecz przywilej zanoszenia prośb do Boga ograniczony jest tylko do tych, którzy zostali przyjęci w Chrystusie.

Jest także różnica pomiędzy modlitwą a błaganie. Słowo modlitwa może być zastosowane do każdej pro-

śby, wielkiej lub małej; natomiast słowo błaganie, oznacza szczególniejsze usilne pragnienie czegoś — prośbę z wyteżonym błaganie. Bez względu jednak, czy modlitwa nasza jest prośbą w zwykłym znaczeniu, czy też wyteżoną modlitwą — błaganie — powinniśmy ją zawsze czynić w duchu, oceniając fakt, że przystępujemy do wielkiego Stwórcy i że czyniąc to korzystamy z bardzo wielkiego przywileju.

“OKOŁO TEGO CZUJĄC”.

Sw. Paweł dodaje: “Około tego czując”. Czuwanie oznacza umysłową trzeźwość. Jeżeli rzeczywiście wierzymy, że Pan zalecił nam modlić się o rzeczy potrzebne i że rzeczy tych nam udzieli, to powinniśmy baczyć; kiedy takowe otrzymujemy. Powinniśmy też dobrać się zastanowić nad tem, o co chcemy prosić i upewnić się, czy prosimy o rzeczy obiecane, rzeczy, o które modlić się mamy prawo.

Powinniśmy także baczyć na opatrnościowe kierownictwo Boże. Osoba, która, modłać się o pewną rzecz, później zapomina o co się modliła, albo która nie może powiedzieć, czy modlitwa jej była wysłuchana lub nie, traci wielkie błogosławieństwo, jakie było dla niej zamierzone.

Nie należy modlić się, aby być słyszonym od ludzi, ale od Boga. Modlitwa jest zamierzoną jako środek zasilający nasze serce i budzący w nas spodziewanie się pewnych rzeczy; powinniśmy więc jaknajusilniej starać się, aby żyć zgodnie z naszą modlitwą. Gdy Jezus powiedział uczniom, aby modlili się do Pana zniwa, by wysłał więcej zniwiarzy, to nie miał na myśli, że oni mieli powiadać Ojcu Niebieskiemu jak On miał sprawy Swe prowadzić, lecz, że oni powinni być troskliwymi, aby inni mogli być zaangażowani do tej pracy, aby Bóg wysłał robotników na niwę zniwiarską; oraz że uczniowie sami powinni czuwać zgodnie z ich modlitwą i rozglądać się za sposobnościami do służby.

Jezus często wskazywał na fakt, iż powinniśmy trwać w modlitwie. Wytrwałość jest ważnym przymiotem w oczach Bożych. Ona obejmuje w sobie cierpliwość, ostróżność i zainteresowanie. Krótko mówiąc, wytrwałość jest spokrewnioną z każdym owocem Ducha, jakie lud Boży ma w sobie wyrobić. Cierpliwość jest dobrą, lecz ona musi być trwałą. Miłość jest dobrą, lecz i ta musi być trwałą.

Wytrwałość nie czyni woli; woła już się tam znajduje. Wola jest właśnie tem, co Bóg uznaje na początku; lecz przez różne doświadczenia, trudności i próby wytrwałości, On doświadcza i rozwija nas. Bóg chce, abyśmy wyrabiali w sobie stałość we wszystkich tych przymiotach, które On uznaje. Przeto wszystkie nasze modlitwy powinny być w duchu, z serca. Powinniśmy około tego czuwać wytrwale, codziennie, aż Bóg zobaczy, że osiągnęliśmy charakter, który On może zaszczyścić działem w królestwie.

LEKCJE OSIĄGNIĘTE Z PAŃSKIEJ ZWŁOKI.

Może ktoś powiedziałyby: Czemu Bóg nie wysłucha modlitwy natychmiast? Bóg nie czyni tego, bo chce, abyśmy nauczyli się oczekiwać na Jego odpowiedź i w ten sposób umieli lepiej ocenić i dziękować Mu, gdy nam da to, o co Go prosimy. Przeto powinniśmy modlić się wytrwale, bacząc na odpowiedź aż takowa nadejdzie — a nie tylko przez kilka minut, dzień lub tydzień. Bóg może widzieć, iż lepiej dla nas będzie, gdy On odwołacza z wysłuchaniem naszej prośby, na pewien czas, aby przez to wypróbować naszą wiarę, lub zwiększyć naszą żarliwość i przysposobić nas lepiej do przyjęcia błogosławieństwa. Potrzeba dosyć czasu zanim ktoś wyzbędzie się samowoli i przygotowuje się na przyjęcie zmysłu Chrystusowego; a niektórym weźmie na to więcej czasu aniżeli drugim.

Możemy być pewni, że Bóg obierze najlepszy sposób postępowania względem nas, podobnie jak nauczyciel z swoimi uczniami, lub rodzic z dziećmi. Rodzic używa rozsądku w swem postępowaniu z dziećmi. Podobnie nasz Ojciec Niebieski chce udzielić nam dobrych rzeczy. Niekiedy On widzi, że najlepiej będzie, gdy zaczekamy na Jego odpowiedź przez dłuższy czas; inną zaś razą może wysłuchać nas znacznie prędzej. Pomimo tego wiemy, iż, jak to mówi nam św. Paweł, wszystkie rzeczy dopomagają nam ku dobremu, ponieważ miłujemy Boga i zostaliśmy powołani według postanowienia jego. Musimy także czuwać abyśmy zawsze znajdowali się w tym stanie, do którego zachęca nas Sam Pan: "Jeśli we Mnie mieszkać będziecie i słowa Moje w was mieszkać będą, czegobyściekolwiek chcieli proście, a stanie się wam." —

[Jan 15:7]

Powinniśmy także badać Pisma, aby rozpoznać wolę Bożą, co On obiecał, a czego nie obiecał. Ktokolwiek jest w zupełności poświęcony Bogu, ten nie będzie pragnął niczego takiego, co nie byłoby zgodne z wolą Tego, którego miłujemy i uwielbiamy i który jest godzien naszej miłości i wierności. Należy także pamiętać, że gdy modlimy się z ufnością i wiarą, Bóg przysposabia dla nas nie tylko to błogosławieństwo i sposobność służby, jakich pragniemy, ale też pokieruje okolicznościami tak, aby dana sposobność lub błogosławieństwa przysły do nas w najkorzystniejszej formie. To wymaga naszego oczekiwania na Pana, co należy czynić z zupełnem zaufaniem i cierpli-

wością, aż nadejdzie Jego słuszny czas na zaspokojenie naszych serdecznych pragnień. "Wiele może u przejma modlitwa sprawiedliwego." — [Jak. 5:16]

Modlitwa rodzinna jest także wielce pożądana w domach wiernych Chrześcijan, gdziekolwiek jest to możliwe; również modlitwa dzieci Bożych, gdy zromadzą się razem, jest nader właściwą. Nasz Pan uświęcił ten zwyczaj tem, że modlił się z uczniami i za uczni; Apostołowie również to zalecali. Mamy się modlić nie tylko za samych siebie, lecz i za wszystkich poświęconych, a także o dobro Pańskiej sprawy. Pismo św. zaleca tak modlitwy publiczne jak i prywatne, pomiędzy dziećmi Bożymi; lecz modlitwa sekretna jest najkonieczniejsza w życiu Chrześcijanina.

SAMA TYLKO POSTAWA KU MODLITWIE NIE WYSTARCZY.

Byliśmy zdziwieni niekiedy słyszając niektórych rzekomych Chrześcijan dowodzących, że modlić się słowami, w pewnym określonym czasie i pozycji, jak naprzykład klęczącej, jest niepotrzebne — że całe życie człowieka powinno być modlitwą. Rozumowanie takie wprowadziło nas w zdumienie: — logika tegoż jest nie do pojęcia. Prawda, że mamy modlić się zawsze; na każdym miejscu mamy mieć ducha modlitwy i taką cześć ku Bogu; że życie nasze powinno zawsze odzwierciedlać piękność świętobliwości, abyśmy byli światłami świecącymi na świecie. Jednocześnie, utrzymujemy, że Chrześcijanin nie utrzyma się długo w takim stanie serca i nie może chwalić Boga swoim życiem, jeżeli nie będzie udawał się do Niego w pewien szczególny i formalny sposób, a także na kolanach i w samotności w pewnych chwilach. — "Wnijdź do komory swojej, a zawarłszy drzwi, módl się Ojcu twemu w skrytości". — [Mat. 6:6]

Chociaż nasz Pan był zawsze w postawie i w duchu modlitwy, jednak to nie wstrzymywało Go od większej pobożności. Czytamy, iż pomimo ustawicznego zajęcia, Jezus odrywał się często od Swych czynności i udawał się na odosobnienie, na rozmowę ze Swym Ojcem. W tych sekretnych modlitwach trwał On niekiedy krótką chwilę, a czasami całą noc. Już samo odosobnienie się naszego Pana od wszelkiej pomocy ludzkiej zbliżało Go tem więcej i częściej do Ojca przez modlitwę i społeczność z Nim. Tak samo jest, lub być powinno, z wszystkimi wiernymi naśladowcami Pana. Wzrastając w charakterze na podobieństwo Jego, my, tak samo jak On, będziemy modlić się bezustannie, dzięki czyniąc we wszystkim, śpiewając i nucąc w sercach naszych Panu, uznając Go jako ośrodek wszelkich naszych nadziei i radości.

NASZE UCZUCIA SAMOTNOŚCI.

Wiemy o tem wszyscy, że bywają chwile, gdzie nawet nasi najmilszy nie umieją należycie wnikać ani zrozumieć naszych smutków i potrzeb. Nie są w stanie odpowiednio sympatyzować z nami w naszych

próbach i utrapieniach. Świadomość tego powinna nas tak jak naszego Pana, skłaniać tem częściej do udawania się do tronu łaski, gdzie możemy być pewni, że usłyszy nas Ten, który rozumie nas doskonale i uwzględni nasze ułomności; który wie jak ograniczone są nasze zdolności w naszym niedoskonałym ciele i który może sympatyzować z nami lepiej aniżeli ktokolwiek inny. Bóg nie omieszka wysłuchać wołania Swych dzieci, chociaż niekiedy, dla pewnego mądrego celu, może przez pewien czas zwłóczyć z dostrzegalną odpowiedzią na ich prośby.

PRZYKŁAD JAKUBA.

Modlitwę Jakuba, w czasie gdy po swym powrocie z Padan-Aram miał się spotkać z Ezawem, można uważać za najidealniejszy wzór szczerzej i wytrwalej modlitwy, z pomiędzy wszystkich zapisanych w Słowie Bożem. Modlitwa ta jest pełną wiary i ufności w Boga. Jakub wspomniął o obietnicy, którą Bóg dał jego dziadkowi Abrahamowi, później jego ojcu Izaakowi, którą także powtórzył jemu samemu. Odwołał się też do obietnicy, iż Pan miał go przywieść z powrotem do jego rodzinnej ziemi. Pokora Jakuba okazuje się w jego słowach: "Mniejszym jest, niż wszelkie zmiłowania i niż wszelka prawda, którąś uczynił z sługą Swym. Albowiem tylko o lasce mojej przeszedłem ten Jordan, a teraz mam dwa hufce (wielką rzeszę)". — 1 Moj. 32:10/

Jakub zwierzył się przed Bogiem ze swej obawy przed Ezawem, pokazał jednak, iż obawę tę pokonał swoją ufnością w Bogu. W tym to czasie i prawdopodobnie w odpowiedzi na jego modlitwę, Anioł Pański okazał się Jakubowi, który przy tem miał tak silną wiarę w moc Bożą i w Jego obietnice, że go będzie osłaniał i że rozmnoży go w wielki naród, iż uchwycił Anioła i rzekł: "Nie puszczę cię, aż mi będziesz błogosławił!" Anioł ukazał się w tym wypadku jako mąż, lecz Jakub rozpoznał go jako posłanego mu przedstawiciela Bożego.

Nie potrzebujemy przypuszczać, że Anioł ten nie był na tyle silnym, aby się mógł uwolnić z rąk Jakuba, ale raczej, że Bogu upodobało się błogosławić mu, a okoliczności te zostały spowodowane w celu wzbudzenia w nim tem większego pożądania Boskiego błogosławieństwa i okazania jak głębokiem i usilnem było to pożądanie. Gdy to zostało dowiedzione, gdy Jakub okazał swoją ocenę błogosławieństwa, które tylko Bóg dać może, oraz swe wielkie pragnienie by być w harmonji z Nim, błogosławieństwo to przyszło — Jakub zwyciężył. Bóg z upodobaniem nagroził taką wiarę, wytrwałość i gorliwość.

NAUKA DLA DUCHOWEGO IZRAELA.

Jakub był tylko cielesnym człowiekiem, mimo to jednak modlitwa jego dostarcza lekcji, która może być nader korzystną dla nowych stworzeń w Chry-

stusie; nie, że mamy borykać się z Bogiem, jak czynił to Jakub, ponieważ, będąc synami Bożymi, mamy bliższą społeczność z Nim, aniżeli słudzy, więc nie potrzebujemy borykać się z Bogiem, aby uzyskać Jego łaskę. Zmarły biskup Phillips Brooks określił bardzo pięknie i trafnie właściwą myśl, gdy rzekł: "Modlitwa nie jest przewyciężaniem Boskiej niechęci, ale uchwyceniem się Boskiej gotowości". Łaska Jego jest nam teraz zapewniona i obiecanie nam są najprzedniejsze błogosławieństwa. Jednakowoż gorliwość, wiara, pokora i wytrwałość Jakubowa jest godna naszego uznania i naśladowania. Mamy zawsze się modlić a nie ustawać, jak powiedział to nasz Pan. Bóg chce, abyśmy Go prosili i abyśmy mieli niechwieżną wiarę w Jego gotowość udzielenia nam najlepszych darów.

Jeżeli pożądane błogosławieństwo nie przychodzi zaraz w chwili proszenia, mamy "trwać w modlitwie", oczekując cierpliwie na słuszny czas Pański, z uczuciem zupełnego i spokojnego poddania się Jego woli; mając to przeświadczenie, że jeżeli odpowiedź nie nastąpi zaraz lecz później, to tylko dla tego, że Ojciec Niebieski, który ma na widoku nasze najwyższe dobro, widzi potrzebę tego Bóg nigdy nie jest obojętnym dla Swych dzieci, ani nieczułym na ich wołanie o pomoc i społeczność z Nim. Czuwajmy jednak, aby najpierwszem naszym pragnieniem była chwała Boża.

Niestety, jak wielu duchowych Izraelitów zdają się oceniać potrzebę modlitwy o wiele mniej od Jakuba! Jakub prosił Boga, aby błogosławieństwo zesłał mu w sposób jaki się Jemu upodoba. Nie wyszczególniał nawet tych wszystkich dobrych rzeczy ziemskich, jakie Bóg mu obiecał. On pragnął, aby przez wypełnienie wielkiego przymierza danego jemu i jego nasieniu okazała się chwała Boża. Wielu dzieciak Bożych prosi, ale nie otrzymuje, bo źle proszą, aby to na cielesne rzeczy używali. Bóg obiecał zaspokoić doczesne potrzeby Swych dzieci, więc z pewnością udzieli im to co najlepsze, czy jest tego mało czy wiele.

Jak mało jest tych, co pamiętają, że ich pragnienia i prośby jako nowych stworzeń powinny być o rzeczy odnoszące się do ich duchowego dobra i że te właśnie rzeczy Ojciec Niebieski chce i obiecał nam udzielić! On zapewnia, że jak ziemscy rodzice chętnie udzielają dobrych darów swym dzieciom, tak i nasz Ojciec chętnie udzieli nam Ducha Świętego, który jest Jego najlepszym darem, bo obejmuje w sobie wszelkie błogosławieństwa i łaski, które zapewnią nam wszystko godne pożądania i to w najwyższym znaczeniu tego słowa. Gdyby ci, co poświęcili swoje wszystko Bogu mogli dojść do tego stanu, gdzie najgłówniejszym wysiłkiem ich życia i najprzedniejszym tematem ich modlitw byłoby osiągnięcie większej miary Ducha Bożego, Ducha świętobliwości, Ducha Chrystusowego. Ducha zdrowego zmysłu, O! jak niewymownem błogosławieństwem byłoby to dla nich!

IZRAEL — MOCNY U BOGA.

Jakub otrzymał błogosławieństwo i jednocześnie zmianę imienia. Od onego czasu otrzymał miano "Izrael," co znaczy "Mocny u Boga", albo "Księżę u Boga". To nowe imię było dla niego zawsze pobudką do większej gorliwości i ufności ku Bogu. Całe potomstwo Jakubowe przyjęło to imię. W pozafigurze mamy Jezusa Chrystusa Pana naszego, onego prawdziwego Izraela, którego wiara i posłuszeństwo Ojcu przetrwały; który zwyciężył świat, ciało i onego złośnika a w nagrodę swego boju otrzymał największe błogosławieństwo Boże. On jest teraz nader wywyższony i nazwany Królem królów; albowiem usiadł z Ojcem na stolicy Jego.

Naśladowcy Jezusa otrzymali także to miano Izraela. Ci, jeśli pozostaną wiernymi, tak jak był On, zostaną również wywyższeni przez Ojca. Staną się uczestnikami ich Pana i Głowy na Jego stolicy. Będą wyższymi od Aniołów, księstw, i wszelkich mocy niebieskich, jakim stał się nasz Mistrz. Jak chwalebna i wzniosła jest ta myśl! Czyż ta wielka nadzieja nie powinna pobudzić nas do możliwie jaknajwiększej pilności i gorliwości, aby uczynić nasze powołanie i wybranie pewnem?

Gdy okażemy się wiernymi aż do śmierci, imię Zwycięzcy, lub "Mocny u Boga", będzie naszym imieniem. Ono będzie stosować się do wszystkich wiernych Pańskich, tak jak stosuje się do Głowy. Jednakowoż tylko ci, którzy okażą Jego Ducha, którzy miłują Boga na tyle, że silnie trzymać się będą Jego obietnicy i nie puszczą się Go bez otrzymania błogosławieństwa, dostąpią obietnicy i uczestnictwa z Chrystusem w Jego chwale i stolicy.

Jakub miał zwyczaj cechowania specjalnych manifestacji Boskiej nad sobą opatrności, więc i miejsce swego mocowania się z Aniołem oznaczył mianem "Fannel," co znaczy "Twarz Boża". Było to na pamiątkę, że tam otrzymał szczególniejsze błogosławieństwo od Boga, wyraźną odpowiedź na swoją modlitwę. Podobnie korzystnem byłoby dla Izraelitów duchowych, gdyby w pewien szczególny sposób kierowali swą uwagą na niektóre łaski i Boską opatrność im okazywaną. Wielu czują się ubodzy pod względem łask i błogosławieństw Bożych, jedynie dla tego, że gdy je otrzymali nie starali się o to, aby takowe wywarły silniejsze wrażenie na ich serce. Wszyscyśmy naczyniami przeciekającymi i jeżeli nie uczynimy na tablicach naszej pamięci, lub w jaki inny sposób szczególniejszych spostrzeżeń Boskich łask nam okazanych, to nauka, zachęta i siła z tychże płynąca będzie w znacznej mierze straconą.

Z pewnością, że wszyscy powinniśmy mieć więcej "Betel'ów" i "Fannel'ów", gdybyśmy stawiali pewnego rodzaju pomniki w miejscach, gdzie Ojciec Niebieski wysłuchał nasze modły i gdybyśmy tam, odwzajemniając się za Jego łaski, zawierali z Nim pewne przymierze czyli śluby. Jeżeli codziennie dopatrywać się będziemy świeżych dowodów Boskiej nad nami łaski i opieki, to zauważymy, że mamy o wiele więcej powodów do nabierania otuchy i dziękowania, aniżeli moglibyśmy się dopatrzeć bez zwracania na to szczególniejszej uwagi i bacności. Niechaj tedy każdy z nas, kto chce pomnażać się w wierze, radości i miłości, stara się codziennie, co tydzień i corocznie wznosić Bogu swoje "Ebenezery".

W. T. 1914—182]

Cudowne Narodzenie Jezusa

Uwaga.—Poniższy artykuł był napisany przez b. Russell'a w roku 1915. Około tego czasu pewien protestancki kaznodzieja, Rev. Dr. Aked, publicznie zaprzeczył nauce o niepokalanem poczęciu i cudownem narodzeniu Chrystusa Pana. Przeto w obronie tej nauki brat Russell napisał poniższy artykuł.—Red.

Nie jest to żadną nowością, że ludzie kwestjonują naukę Pisma Świętego odnośnie cudownego narodzenia Jezusa. Voltaire, Paine, Ingersoll i inni zaprzeczali tej nauce. Przeto nie admawiamy panu Aked, lub innym nowoczesnym teologom, prawa do wznowienia tej samej dyskusji. Żyjemy w wolnym kraju. Otwartość nie zaprowadzi dziś nikogo na stos. Wielce się radujemy z tej wolności.

Dziwi nas jednak, że Dr. Aked wciąż jeszcze twierdzi, że jest Chrześcijaninem i pozostaje na stanowisku kaznodziei w Chrześcijańskim kościele, chociaż zaprzecza fundamentalnej prawdzie religii Chrześcijańskiej. Tem bardziej zdziwieni zostaliśmy, gdyśmy się dowiedzieli, że po swoim otwartem przyznaniu

się do niewiary, Dr. Aked został obrany prezesem Federacji kościołów, w San Francisco, Cal.

Pomyśleć tylko, że trzy czwarte głosujących tej Federacji (78), godzi się na twierdzenie Dra Aked'a, że narodzenie Jezusa nie było nadnaturalne; a tylko mniej niż jedna czwarta (22); wierzy w tę podstawową naukę Chrześcijaństwa!

Wyobrażamy sobie, że ci uczeni mężowie powiedzą: Pastorze Russell, należy ci zrozumieć, że dziś mamy dwie kategorie Chrześcijan. My należymy do tej nowej i większej, która ma poparcie wszystkich wyższych instytucji naukowych. Przeto mamy najpierwsze prawo do miana Chrześcijanina. Stary pogląd, którego ty się trzymasz, uczy o upadku człowieka, o Boskim wyroku, który musi być załagodzony śmiercią doskonałego, niewinnego Zbawiciela. My "moderniści", wciąż jeszcze wierzymy w Chrystusa, lecz jako wielkiego Nauczyciela, a nie Odkupiciela. Twój stary pogląd zajmuje się grzechem osobistym. Nasz nowy, szerszy pogląd, zajmuje się grzechami na-

rodowemi i społecznymi, a także ich leczeniem i stopniowym rozwojem ludzkiej rasy do doskonałości i wiecznego żywota, który to rozwój opiera się na zasadzie: "Silniejszy słabszego przeżywa".

ODPOWIEDZIALNOŚĆ KAZNODZIELI.

Gdyby liczba i wpływy były jedynym probierzem prawdziwego Chrześcijaństwa, to byłibyśmy zmuszeni zgodzić się z powyżej przytoczonym argumentem; lecz tak nie jest. Chrześcijaństwo było ustanowione przez Jezusa i Apostołów. Niedowiarstwo kilku lub wielu, nie może zmienić Chrześcijaństwa. Jeżeli więc udowodnimy nasze stanowisko, to mamy nadzieję, że tych siedmdziesiąt ośm uczonych wyznawców Chrześcijaństwa (?), rozumieją, że przez swoje podszycanie się pod miano Chrześcijan i pozostawanie na stanowiskach chrześcijańskich kaznodziejów, oni płyną pod fałszywym sztandarem i powinni zrezygnować lub nakłonić swe kongregacje, by wraz z nimi przyjęły jaką nową nazwę, taką jak "Humanitarjanie", lub t. p.

Przyswojenie sobie kilku nauk Jezusowych, takich na przykład jak Złota Reguła, a odrzucenie innych Jego nauk, nie daje nikomu prawa do miana Chrześcijanin. Plato, Konfucjusz i inni filozofowie głosili pewne nauki, które uznajemy za dobre. Czemuż tedy nie mianujecie się ich imieniem? Czyżby dla tego, że są teraz mniej popularni?

Dr. Aked przyznaje, że Św. Mateusz podaje rodów Józefa, który przyjął Jezusa za swego przybranego syna — którego Marja porodziła w paniństwie, mocą Bożą. Przyznaje także, iż Św. Łukasz podaje geneologję Marji, matki Jezusowej. Przyznaje w końcu, że Ewangelja Św. Jana mówi o przedludzkiej egzystencji Chrystusa Pana.

Jednakowoż Dr. Aked żąda dowodów, że Jezus Sam rościł pretensję do nadnaturalnego urodzenia. Dalej, Dr. Aked oświadcza stanowczo, że Św. Piotr nic o tem nie mówi. Odwołuje się także na listy Św. Pawła, jako wcale nie uczące o nadnaturalności Jezusa. Ktoś, czytając oświadczenie Dra Aked'a, mógłby otrzymać wrażenie, że człowiek ten święcie wierzy i uznaje wszystkie nauki Jezusa, Św. Piotra i Św. Pawła i że gdyby ci uczyli o cudownym narodzeniu, to on byłby gorliwym wyznawcą i obrońcą tej nauki. Zobaczmy więc! Dostarczmy Drowi Aked i jego siedmdziesięciu ośmiu współnikom dowodów, że się mylą i dajmy im przez to sposobność przyjęcia Biblii. "Miłość wszystkiego się spodziewa".

Biblia stoi albo upada jako całość. Opisany w niej plan zbawienia, składający się z nauk Jezusowych, Apostołów i proroków nie może być przyjęty tylko częściowo, a częściowo odrzucony. Jeżeli Jezus i Jego Apostołowie uczyli, że On był narodzony w szczególny sposób i w szczególnym celu, a to nie było prawdą, to byli oni zwodzicielami. W takim razie ani jedno słowo ich nie zasługuje na wiarę lub uznanie. Nazy-

wać Jezusa Wielkim Nauczycielem, a jednocześnie twierdzić, że podstawa Jego nauk jest fałszywą, byłoby sprzecznem i obejmowałoby sympatję z fałszem.

ŚWIADECTWO ŚW. PIOTRA.

Jezus nauczał przeważnie sposobem nasuwania wniosków. On chodził z uczniami i czynił cuda, prawdopodobnie przez dwa lata, zanim zapytał się ich: "Za kogo wy Mnie macie"? Gdy Św. Piotr odrzekł: "Tyś jest Chrystus on Syn Boga żywego," Jezus rzekł mu: "Ciało i krew tego nie objawiły tobie, ale Ojciec Mój, który jest w niebiesiach". — Mat. 16:15-17.

Czyż Piotr nie oświadczył tu swego przekonania, że Jezus był Synem Bożym, a nie synem Józefa? Czyż Jezus nie poparł tego i odwołał się do Ojca niebieskiego, a nie do ziemskiego?

Co Jezus miał na myśli, gdy powiedział: "Pierwej niż Abraham był, Jam jest?" Przez nasuwanie wniosku, mówił On tu o Swej przedludzkiej egzystencji — albo też zwodził! Podobnie modlił się do Ojca: "Uwielbij Mnie Ty, Ojcze, u Siebie Samego tą chwałą, którą miał u Ciebie, pierwej niżeli świat był." (Jan 8:58; 17:5). Jeżeli Jezus nie egzystował poprzednio, lecz urodził się tak samo jak inni, to słowa Jego były zwodnicze. Czyżby ten wielki Nauczyciel był wielkim zwodzicielem?

Przy innej okazji Jezus powiedział Swym uczniom, że odejdzie tam, gdzie był poprzednio. Jeżeli On nie istniał poprzednio; jeżeli Jego narodzenie nie było cudownem, to jak mielibyśmy te słowa rozumieć? — chyba tylko, że były zwodnicze. Podobnie Jezus powiedział o sobie, że był "chlebem, który z nieba zstąpił". — Jan 6:62, 32-35, 41.

Z pewnością, że Jezus był cudownie zrodzony, bo inaczej byłby największym i najsprytniejszym, a tem samem najgorszym zwodzicielem. Niechaj każdy wybierze jedno albo drugie; pośredniej drogi niema.

POGLĄD ŚW. PAWŁA

Zbadawszy świadectwo Jezusa i Św. Piotra, udajmy się teraz do pism Św. Pawła. Co za znaczenie ma oświadczenie Św. Pawła, że Jezus jest "pierworodny wszystkich rzeczy stworzonych" i że "przezeń stworzone są wszystkie rzeczy, które są na niebie i na ziemi, widzialne i niewidzialne..... wszystkie przezeń i dla Niego stworzone są" (Kol. 1:15-17)? Z pewnością powyższe słowa Apostoła nie zgadzają się z teorią, że Jezus rozpoczął Swoją egzystencję tak samo jak inni — że był zwykłym synem Józefa.

Na innym miejscu Św. Paweł pisze: "Znacie łaskę Pana naszego Jezusa Chrystusa, że dla was stał się ubogim, będąc bogatym" (2 Kor. 8:9). I znowu: — "Który będąc w kształcie Bożym, nie poczytał Sobie tego za drapiestwo równym być Bogu, ale wyniszczył Samego Siebie przyjmawszy kształt niewolnika, stawszy się podobny ludziom". — Filip. 2:6,7.

Co za znaczenie mają słowa Św. Pawła, gdy mówi o Jezusie, że był „święty, niewinny, niepokalany, odłączony od grzeszników?” (Zyd. 7:26). Jeżeli Jezus był synem Józefa, to nie był odłączony od grzeszników, lecz był z tego samego rodzaju co wszyscy inni i potrzebował także odkupiciela.

ŚWIADECTWO ŚW. JANA.

W pierwotnym Kościele wszyscy wierzyli, że Jezus był Synem Bożym, którego Ojciec posłał na świat, aby był Zbawicielem ludzi (Jan 3:17). Zaiste, ta część nauki naszego Pana najbardziej oburzała Żydów; ponieważ twierdzili, że Jezus przez mówienie o Sobie, że jest Synem Bożym, przyswajał Sobie honor, cześć i chwałę na równi z Jehową. Takim Jezus powiedział: „Mnie, którego Ojciec poświęcił i posłał na świat, wy mówicie: Błuznisz, żem rzekł: Jestem Synem Bożym?” — Jan 10:36.

Ewangelja św. Jana była napisana znacznie później aniżeli inne Ewangelje; przeto nie było potrzeby, aby pisarz nadmieniał o cudownem narodzeniu Jezusa. Było jednak właściwem, aby przez niego Bóg udzielił nam wiadomości o przedludzkiej egzystencji Zbawiciela. Zauważmy jak wyraźnie Św. Jan o tem mówi: „Na początku było Słowo, a ono Słowo było u Boga, a Bogiem było ono Słowo. To było na początku u Boga. Wszystkie rzeczy przez Niego się stały, a bez Niego nic się nie stało co się stało..... A to Słowo ciałem się stało i mieszkało między nami i widzieliśmy chwałę Jego, chwałę jako Jednorodzonego u Ojca, pełne łaski i prawdy”. — Jan 1:1-14.

PODSTAWA NAUKI O OKUPIE.

Bez nauki o niepokalanem narodzeniu Jezusa, teologia Pisma Świętego nie utrzymałaby się ani na chwilę. Nauką Biblii jest, że Boski wyrok, jaki zapadł po grzechu Adama był wyrok śmierci. Podstawą tego Boskiego wyroku jest, że żaden grzesznik nie jest godny wiecznego żywota. Sześć tysięcy lat historii świata, począwszy od Adama aż do obecnego czasu, dowiodło, że człowiek jest niezdolnym do osiągnięcia doskonałości, niezdolnym do oparcia się grzechowi i wyrokowi śmierci — „Umierając umrzesz!” — 1 Moj. 2:17.

Nauką Pisma Świętego jest, że Bóg zawyrokował śmierć jako karę za grzech, w tym celu, aby na wykupienie człowieka konieczną była śmierć Jezusa. Św. Paweł wykazuje to gdy mówi: „Bo ponieważ przez człowieka śmierć, przez człowieka też powstanie umarłych. Albowiem jako w Adamie wszyscy umierają, tak w Chrystusie wszyscy ożywieni będą, ale każdy w swoim rządzie” (1 Kor. 15:21-23). Z tego wynika, że gdyby Bóg nie przysposobił bezgrzesznego Odkupiciela i gdyby ten Odkupiciel nie był umarł za grzechy nasze według Pisma i gdyby nie powstał od umarłych dla naszego usprawiedliwienia, to nie byłoby przyszłego żywota dla ludzkości — śmierć człowieka byłaby podobną do śmierci bydła, beznadziej-

na. Zmartwychwstania nie byłoby; śmierć byłaby wiecznym snem.

Św. Paweł wyraża myśl tę z naciskiem, oświadczając, że gdyby nie było zmartwychwstania, to daremną byłaby nasza wiara, nadzieja i wszelkie kazania (1 Kor. 15:13,14). Nikt nie kwestjonuje oświadczenia Pisma Świętego, że w grzechu jesteśmy zrodzeni i w nieprawościach poczęła nas matka nasza. Ojciec Adam i matka Ewa pozostawili nam, ich dzieciom, w spuściznie niedoskonałość umysłu i ciała, oraz grzeszne skłonności. Boskiem zarządzeniem było, iż Chrystus miał dokonać zadośćuczynienia za przestępstwo pierwszego Adama i że ewentualnie ma się stać wtórym Adamem, któremu się powiedzie i który obdarzy życiem wiecznym wszystkich wiernych i posłusznych Jemu.

PODSTAWA NAUKI O RESTYTUCJI.

Pierwsza oferta wiecznego żywota, przez Chrystusa była dana już przed dziewiętnastu stuleci; lecz mało było tych, co mieli słuchające uszy i rozumiejące serca. Ci nieliczni byli powołani, by opuścili świat i z czasem aby stali się uczestnikami z Jezusem w chwale, czci i nieśmiertelności, którą On osiągnął. To wysokie stanowisko, które Jezus teraz zajmuje, „ponad Anioły, księstwa i mocy”, po prawicy Majestatu na wysokości, On otrzymał w nagrodę Swego posłuszeństwa woli Ojcowskiej — posłuszeństwa w tem, że przyszedł na świat, znosił wiernie próby w czasie Swej ziemskiej misji, a w końcu umarł śmiercią ofiarniczą. Św. Paweł pisze o Nim: „Który dla wystawionej sobie radości podjął krzyż, wzgardziwszy sromotą i usiadł na prawicy stolicy Bożej. (Zyd. 12:2). Powołaniem wieku Ewangelji, do tych co mają słuchające ucho jest, aby wstąpili w ślady Jezusa i stali się współofiarami z Nim, a w przyszłości uczestnikami niebieskiej chwały w Jego królestwie.

Gdy cały Kościół zostanie zebrany, wtedy będzie ustanowione królestwo Chrystusowe, o które modlimy się: „Przyjdź królestwo Twoje, bądź wola Twoja na ziemi tak jak jest w niebie”. Przez tysiąc lat Chrystus i Jego uwielbiony Kościół będą błogosławić ludzkość, podnosząc ją do doskonałości umysłowej, moralnej i fizycznej. Ktokolwiek zechce będzie mógł wtenczas osiągnąć żywot wieczny, zapewniony wszystkim ofiarniczą śmiercią Tego, który był „święty, niewinny, niepokalany, odłączony od grzeszników”, z racji Swego cudownego urodzenia.

W. T. 1915—279.

MYŚLI I ZDANIA

Nie zawsze trzeba mówić, co się wie, ale zawsze trzeba wiedzieć co się mówi.

Energja i silne postanowienie cudów dokonywują.

Kto nie ma w sobie pokoju, ten go wśród ludzi nie znajdzie.

Potęga Wiary

“To jest zwycięstwo, które zwyciężyło świat, wiara wasza”. — 1 Jan 5:4.

Błogosławieni zwycięzcy! “Kto zwycięży, dam mu siedzieć z Sobą na stolicy Mojej, jakom i Ja zwyciężył i usiadłem z Ojcem Moim na stolicy Jego”. — Obj. 3:21.

Co za wielka nagroda jest przed nami wystawiona w powyższym tekście, jako natchnienie dla nas i zachęta do podejmowania wzniosłych zabiegów! — aby królować z Chrystusem, być Jego małżonką i współdziedzicami, Jego umiłowanymi i zaufanymi towarzyszami przez całą wieczność i uczestnikami Jego Boskiej natury i chwały. Jest to obietnica “nader znacznej chwały”, której “oko nie widziało, ucho nie słyszało i na serce ludzkie nie wstąpiło, ale nam to Bóg objawił (dał nam zrozumieć) przez Ducha Swojego”. (2 Kor. 4:17; 1 Kor. 2:9,10). Słowa te zdają się być puste i bez znaczenia dla tych, co nie rozumieją rzeczy duchowych, ale dla poświęconego dziecka Bożego, które z gorliwością stara się stosować do warunków powołania i przez to ma dobrą nadzieję, one są bardzo drogie i napełniają serce niewypowiedzianem szczęściem i radością.

Zanim jednak nadzieje te mogą się urzeczywistnić zachodzi potrzeba zwycięstwa. Słowo to przywodzi na myśl walkę i przypomina nam słowa Apostoła Pawła: “Bojuj dobry bój wiary”, “cierp złe jako dobry żołnierz Jezusa Chrystusa”, “Czujcie, stojcie w wierze, mężnie sobie poczynajcie, zmacniajcie się”. (2 Kor. 2:3; 1 Kor. 16:13). Aby zwyciężyć, potrzeba energii, silnego charakteru, stateczności, cierpliwości i wytrwałości aż do końca obecnego życia.

W naszym tekście Apostół Jan wskazuje na jedyną moc, która może nas dostatecznie zasilić do wytrwałej cierpliwości w ucisku aż do końca. Tą przewyższającą mocą jest wiara. Apostół Paweł mówi: — “Wiara jest gruntem tych rzeczy, których się spodziewamy i dowodem rzeczy niewidzialnych” (Żyd. 11:1). Wiara nie jest tylko wierzeniem lub wiadomością, lecz jest wiadomością przystosowaną, przyswojoną — uczynioną częścią naszych myśli, podstawą naszych czynów i bodźcem naszych energii. Taka wiara jest tą przewyższającą mocą, którą wszyscy co chcą zwyciężyć i otrzymać wysoką nagrodę, muszą posiadać.

Co takiego ma być zwyciężone? Św. Jan w skróceniu określa to jednym słowem, “świat”. Czyż to znaczy, że w walce tej cały świat jest przeciwko nam? Tak! duch tego świata, jego popularne metody, jego ambicje, pojęcia, nadzieje i dążenia, wszystko to jest w sprzeczności z wybranym Kościołem Bożym, który nie jest z świata jako i Chrystus nie był z tego świata. Świat kroczy swoją własną drogą, ignorując Boga i polegając na swem własnym wyrozumieniu. Stąd też nasz bieg jest w wyraźnej sprzeczności z biegiem tego świata i trzeba nam mężnie płynąć przeciwko prą-

dowi ducha światowego, który zakorzeniony jest głęboko w naszej starej naturze, a także otacza nas ze wsząd. Zaiste, jest to trudna walka i aby ją zwyciężyć potrzeba nam wszelkiego natchnienia i energii, jakie tylko wiara dać może.

Jest także ważnem, aby wiara nasza była właściwą; bo gdyby była błędną i budzącą fałszywe i złudne nadzieje zbudowane na płytkim fundamencie, to im mocniejszą ona byłaby, tem prędzej poniósłaby swoją zwiedzioną ofiarę do rozbicia. Wiara, podobnie jak para w kotle, jest mocą ku dobremu albo ku złemu. Stąd ta ważność posiadania właściwej wiary.

Rozumiejąc tę ważność wiary i wynikłej z niej mocy ku dobremu lub ku złemu, Apostół Paweł z troskliwością napomina wiernych, aby trwali w wierze (Zob. 1 Tes. 2:5-7, 10). Napominał wszystkich, aby doświadczali samych siebie czy byli w wierze, ugruntowani, utwierdzeni i nieporuszeni od nadziei wystawionej w Ewangelji. Zachęcał, aby byli wkorzeni i wybudowani na Chrystusie, utwierdzeni w wierze i aby mieli się na baczności, by czasem ktoś ich sobie w korzyść nie obrócił, przez filozofję i przez różne szukanie, ucząc według ustawy ludzkiej według żywołów świata, a nie według Chrystusa (Kol. 1:23; 2:7,8). Apostół był także bardzo troskliwym o to, aby wiara Kościoła nie gruntuwała się na mądrości (czczej filozofji) ludzkiej, ale na mocy Bożej. Przeważnie w swoich kazaniach nie zagłębiał się w niemądre spekulacje, ani nie unosił się swem własnym lub innych ludzi rozumowaniem, by tym sposobem zaspokoić pożądanie słuchaczy za czemś nowem; lecz ograniczył się do wyświetlania Pism Świętych i do napominania i wyjaśniania rzeczy, które były mu dane przez objawienie. — 1 Kor. 2:4,13; 2 Kor. 12:1-7; Gal. 1:11,12; 2:2; 2 Piotr 3:15,16.

Upewnijmy się więc, czy mamy wiarę Chrystusową — wiarę dobrze ugruntowaną na Słowie Bożem; wiarę doświadczoną i wypróbowaną, zakorzenioną głęboko w sercu jak i w umyśle, a przeto utwierdzoną jako pobudzającą władzę naszego życia. Taka wiara nie ogląda się trwożnie za czemś nowem, ani nie ugania się za prózną filozofją ludzką; bo ci co to czynią pokazują wyraźnie, że ich wiara nie ma dosyć wpływu, aby stała się im mocą prowadząc ich do zupełnego zwycięstwa nad światem, ciałem i onym nieprzyjacielem.

Aby wiara mogła się w nas stać przewyższającą mocą musi wejść głębiej aniżeli tylko do głowy; ona musi dojść do serca i tym sposobem przeniknąć i ożywić całą istotę, przywodząc pod posłuszeństwo Chrystusowe nie tylko zewnętrzne postępowanie ale i każdą najskrytszą myśl. Wtedy z pewnością, że wiara pobudzi do czynu; do uczynków, które objawiają ją; albowiem “wiara bez uczynków martwa jest”. Samo tylko umysłowe przyznawanie prawdziwego Boga, które nie

klasie wybranych — tylko mający ducha Chrystusowego.

NIEBEZPIECZEŃSTWO Z WSTRZYMYWANIA ŚWIATŁA.

Ci, co okażą się niewierni albo słabi, którzy nie będą stać silnie przy Panu i prawdzie z obawy przed ludźmi lub z jakiegokolwiek innego powodu, dowiodą tem samem, że nie są godni uczestnictwa z Chrystusem w Jego chwale, jako członkowie Jego ciała. — Wszyscy, którzy mają nadzieję być wliczeni w skład Jego ciała, nie tylko, że muszą wyznać Jego imię, ale muszą stać silnie i wytrwać w ich wierności i wyznaniu wiary aż do śmierci.

Ciało musi być traktowane z pewną surowością i doprowadzone do posłuszeństwa. Ulegając upodobaniom ciała, dzieci Boże woleliby unikać wszystkiego, co sprowadziłoby pogardę lub złośliwą krytykę. — Gdziekolwiek głoszenie prawdy mogłoby wywołać urąganie, prześladowanie lub szyderstwo, tam ciało wolałoby zachować milczenie. Lecz nowe stworzenie czułoby "ogień ukryty w kościach", gdyby miało wstrzymać poselstwo prawdy, gdy sposobność do opowiadania była dana. W takich warunkach nowe stworzenie wie, że musi być wierne i że musi pozwolić swemu światłu świecić: bo inaczej światło to zaczęłoby się zmniejszać, aż w końcu wygasłoby całkiem i osoba taka znalazłaby się w zupełnej ciemności. "Jeżeli tedy światłość, która jest w tobie, ciemnością jest (stanie się), sama ciemność jakaż będzie?" — Mat. 6:23.

Nie zasmucajmy świętego Ducha Bożego, który jest w nas. Bóg dał nam silną podstawę do naszej nadziei i wiary. Jest to nadzieja, którą Bóg Sam w nas zaszczerpił. Nadzieja ta jest poparta wszystkimi Jego obietnicami, a także Jego przysięgą, a Słowo Jego zapewnia nas, że "wierny jest ten, który obiecał" (Żyd. 10:23). Dotąd jest to tylko obietnica i wszystko spolega na naszej wierze. Teraz mamy tylko spłodzenie z Ducha świętego do nowej natury i pieczęć tegoż Ducha, "który jest zadatkiem dziedzictwa naszego" (Ef. 1:13,14). Jednakowoż poznaliśmy Boga na tyle, że możemy w zupełności zaufać Jego Słowu. Prawdziwości Jego obietnic doświadczyliśmy w różnych chwilach utrapienia i niebezpieczeństwa, wiemy więc, że On nas nie zaniecha, ani nie zawiedzie. "A ktokolwiek ma tę nadzieję w Nim, oczyszcza się, jako i On czysty jest".

KOTWICA NASZA PEWNA I BEZPIECZNA

Gdybyśmy puścili się tej nadziei, tej kotwicy dusz naszych, zostalibyśmy poniesieni na bezbrzeżne morze, którego bałwany pograżyłyby nas na wieczną śmierć. Nad światem ma wkrótce zapanować wielki ucisk, a ci z wiernych, których kotwica wiary i nadziei nie trzyma się mocno Skały Wieków, którzy są za bojaźliwi, by ufać Jego obietnicom, zostaną burzą tą zaskoczeni. Czy takim będzie nasze doświadczenie?

"Gdy się zbliżam do ucisku,
Pomnoż moją wiarę w Ciebie;
Gdy tysiące upadają,
W Twym pokoju trzymaj mię".

Niektórzy z ludu Bożego będą mieli udział w tym czasie wielkiego ucisku, jednak żaden z wiernych i posłusznych nie poniesie szkody. Ci zostaną zachowani w zupełnem schronieniu aż do końca ich biegu i, wierzymy, że zostaną "zabrani poza zasłonę", zanim ucisk ten dojdzie do najwyższej srogości. Serca nasze są wzmocnione naszą wiarą w Pana i ufnością ku Niemu, a także świadomością Jego zwycięstwa, że Ojciec wynagrodził Go za to i że On jest teraz naszym Oredownikiem i Najwyższym Kapłanem, "który zawsze żyje, aby się teraz przyczyniał za nami. Wiemy, że on wkrótce powstanie w wielkiej mocy i władzy, by ustanowić Swoje królestwo i wywyżżyć Swych wiernych jako panujących wraz z Nim w tem królestwie; przeto nadzieja nasza jest mocną, jest prawdziwą kotwicą naszej duszy. Jesteśmy mocni "w Panu i w sile mocy Jego". — Ef. 6:10.

Dokąd oczy nasze mamy utkwione w naszym Panu, a rękę naszą trzymamy w Jego dłoni, nie będziemy czuć się słabymi. Wieczne obietnice Boże są gruntem, na którym zbudowana jest nasza nadzieja tak odnośnie charakteru jak i przyszłej chwały. O! jak silnym jest ten grunt! Bądźmyż więc wiernymi Temu, który nas powołał. Trzymajmy tę chwalebą prawdę, nie tylko w literze ale i w duchu. Trzymajmy ją z miłości dla niej, dlatego, że ona jest prawdziwą, że jest niezrównaną w swej piękności i wspaniałości.

Pamiętajmy także na ważność cierpliwości i wytrwałości, abyśmy mogli wyrobić w sobie owoce Ducha świętego i abyśmy mogli z radością przyjmować różne doświadczenia, prześladowania i trudności, które Boska nieskończona mądrość i miłość dozwala na nas, na wypróbowanie i uzupelnienie potrzebnego nam charakteru, bez którego nie moglibyśmy oglądać oblicza naszego Ojca, ani uczestniczyć w chwale, do której zostaliśmy powołani w Chrystusie. Przeto "trzymajmy wyznanie nadziei, nie chwytając się; boć wierny jest ten, który obiecał". Starajmy się "tę pewną ufność i tę chwałę nadziei aż do końca statecznie zachować". Zaiste, "żądamy, aby każdy z was toż staranie pokazywał ku nabyciu zupełnej nadziei aż do końca". — Żyd. 10:23; 3:6; 6:11.

"Czy twa kotwica oprzeć się zdoła,
Gdy burza będzie szaleć dokoła?
Gdy pocznie huczeć ucisku zawieja,
Czy nie zachwieje się twa nadzieja?"

"Kotwica moja jest niewzruszona,
Gdyż w skale Wieków jest utwierdzona.
Ucisk ni trwoga już mnie nie skruszy,
Bo Pan jest dla mnie kotwicą duszy!"

W. T. 1914-211.

Ofiara Za Grzech i Przymierza

Część Pierwsza — Ofiara za Grzech.

(Ciąg dalszy)

Może zapytasz: "Czy przy chrzcie Jezus został uznany za umarłego?" — Tak, w pewnym znaczeniu. Od tej to chwili zapoczątkowało się Nowe Stworzenie. Jego ludzka natura skończyła się ostatecznie na krzyżu, a nowa natura została w trzy dni potem uzupełniona. Tak samo dzieje się z wszystkimi naśladowcami Pana. Ofiarę uczyniłeś w czasie, gdy stawiłeś ciało swe ofiarą żywą, a obecnie postępujesz w nowości żywota, jesteś odnowiony i ożywiony w Panu. Nowa natura wzrasta, a stara zamiera, aż nastąpi rzeczynista śmierć.

Pytanie: — Czy słusznem jest niżej przytoczone słowa Apostoła Pawła stosować do ofiary Kościoła, jako dowód, że ofiara za grzech dla świata jeszcze nie jest dokonana, ponieważ świat nie otrzymał jeszcze przebaczenia czyli odpuszczenia grzechów i czy można powiedzieć, że krew (życie) ostatniego członka Kościoła musi być przelana, zanim świat może otrzymać przebaczenie?—

Żyd. 9:22: "Bez rozlania krwi nie bywa odpuszczenie grzechów".

Żyd. 10:18: "A gdzie jest odpuszczenie ich, jużci więcej ofiary nie potrzeba za grzech".

Odpowiedź: — Tak, powiedziałbym, że słusznem jest obydwa te teksty stosować do dzieła wieku Ewangelji, które rozpoczęło się chrztem Pana naszego kiedy to On uczynił przymierze, które na Golgocie dokończył. Następnie dzieło to było i jest prowadzone dalej przez tych, co kroczą śladami Pana. Jest Prawdą odnośnie całego ciała Chrystusowego, że potrzebny jest przelew krwi. Niemożliwem jest należeć do Kościoła bez cierpienia z Nim. Jeżeli z Nim cierpimy, z Nim też królować będziemy. Apostoł ma rację, gdy mówi, że jesteśmy uczestnikami cierpienia Chrystusowego; a Piotr powiada, że prorocy od dawna o tych cierpieniach mówili, gdy świadczyli o cierpieniach Chrystusa i o późniejszej chwale (1 Piotr 1:11). Utrapienia miały miejsce, lecz czy chwala już nastąpiła? Nie. Dlaczego nie dostąpiliśmy jeszcze chwały? Apostoł powiada, że obecnie wszystko stworzenie wzdycha i boleje, oczekując objawienia chwały synów Bożych (Rzym. 8:19,22). Objawienie nie może nastąpić zanim synowie nie będą uwielbieni. Drodzy przyjaciele, jeśli ktoś nie chce być ofiarą żywą, ten może odstąpić. Pan nikogo nie zmusza. Daje On nam tylko okazję bez przymuszania nas. Z drugimi Bóg będzie liczył się później. Obecnie zaś uwaga Jego zwrócona jest na tych, którzy pragną mieć społeczność w cierpieniach Chrystusowych, aby mieć udział w Jego chwale.

Pytanie: — Co obejmuje w sobie pozaobrazowy Dzień Pojednania?

Odpowiedź: — Odpowiadam, iż pozaobrazowy Dzień Pojednania dotyczy całego świata. Służba Dnia Pojednania sprawowana dla dwunastu pokoleń, była obrazem tego, co Syn Boży uczynić miał dla wszystkich, którzy pragną przyjść do harmonji z Bogiem. Pierwszymi byli kapłani wybrani z pokolenia Lewiego. Dzieło Najwyższego Kapłana, przy którym inni są mu pomocni, jest dziełem pojednania. Najwyższy kapłan sprawuje to dzieło, a inni kapłani poczytani są za członków Ciała Chrystusowego, przez które dzieło to ma być dokończone i ofiara za grzechy spełniona. Jezus okazał się przed obliczem Bożem za nami — nie za światem, lecz "za nami" (Żyd. 9:24). W tem to znaczeniu Chrystus był przez te osiemnaście stuleci na świecie, czyli, że był On reprezentowany w każdym członku ofiarowanego kapłaństwa. Tak więc ofiara za grzech zostanie ostatecznie dokonana, a On przedstawi krew jakoby drugiej ofiary, lecz zasługa i wartość wszystkiego leży w Jego własnej krwi. My nie mamy żadnej zasługi osobistej a tylko przypisaną. Apostoł zwraca uwagę naszą na to, że zasługa nie leży w ofierze Kościoła, ale w Chrystusie (Rzym. 12:1): Proszę was tedy, bracia, przez litości Boże, abyście stawiali ciała wasze ofiarą żywą, świętą, przyjemną Bogu". Świętą? Jak to może być? Ponieważ została nam przypisana sprawiedliwość Chrystusowa (Rzym. 4:28). Zasługa Jego została nam przyliczona. Jakakolwiek wartość lub zasługa naszej ofiary, leży w Nim i przez poświęcenie nasze możemy mieć przywilej, niedługo być z Nim połączeni w chwale Królestwa Jego.

Pytanie: — Stawiono pytanie: Co w szczególności sprawuje się w pozaobrazowym Dniu Pojednania; a odpowiedzią było: Dokonują się ofiary Jezusa i Kościoła, ciała Jego. — Jaka wartość była tej ofiary? Czego ona dokonała?

Odpowiedź: — Zamierzony cel Pański, na który On przeznaczył cały wiek Ewangelji, zamiast kilka dni, był ten, aby wybrać Kościół, a nie tylko samego Pana, jako jedyne wybrańca. Gdyby dzieło wybawienia miało być dokonane tylko przez Jezusa samego, a Kościół nie miałby mieć udziału w tem, to wiek Ewangelji nie byłby wcale potrzebny. Wiek Ewangelji jest na to, abyśmy powołanie i wybranie nasze utwierdzili. Gdyby Bóg nie zamierzył wieku Ewangelji, znaczyłoby to, iż On Kościoła nie potrzebuje; ponieważ zaś On to uczynił, przeto wynika z tego, że chciał On mieć wybrany Kościół.

Pytanie: — Czy uwielbiony Kościół będzie miał udział z Chrystusem w dziele przyszedłego wieku?

Odpowiedź: — Kościół wybierany jest na to, aby miał udział zarówno w cierpieniach czasu obecnego, jak i w przyszłej chwale.

Pytanie: — Czy cierpienie Kościoła jest na to, aby był przygotowanym i uzdolnionym do dzieła wieku przyszłego?

Odpowiedź: — Kościół jest ważny, choćby nawet żadnego dzieła w Tysiącleciu nie czynił. Ojciec udzieli nieśmiertelności komu zechce (Jan. 5:21:26). Tak więc Ojciec, Syn i Oblubienica posiadać będą chwałę, cześć i nieśmiertelność. Wierzę, że o ile to dotyczy Kościoła, Bóg nie tylko ludziom, lecz i Aniołom chce pokazać, że zdolny jest rzecz tą wykonać przez Syna Swego, który przyszedł na ten świat, na padół niskości, żebyśmy się stali uczestnikami Boskiej natury. Bóg mógłby dokonać wszystkiego i bez Kościoła. Nie potrzebował On Kościoła, lecz upodobało się Jemu przyjąć Kościół jako współdziedziców z Chrystusem, a Kościołowi okazane zostało ono nieprzebrane bogactwo łaski i dobroci Jego względem nas, przez Jezusa Chrystusa. Nie wielu mądrych według ciała, nie wielu możnych lub zacnych wybrał Bóg, lecz przeważnie słabych i biednych (1 Kor. 1:26). Bóg nie tylko życzył sobie, by Jezus stał się Zbawicielem rodzaju ludzkiego, lecz aby był objawieniem miłości ojcowskiej. Ojciec uwielbił Syna i chce uczynić nas współdziedzicami z Nim w chwale i nieśmiertelności. Wywyższenie Kościoła oznacza objawienie miłości Bożej.

Pytanie: — Czy mamy rzeczywisty udział w pojednaniu?

Odpowiedź: — Słowo pojednanie posiada obszernie znaczenie; albowiem ostatecznie całemu rodzajowi ludzkiemu będzie dana sposobność pojednania. Ofiara Chrystusowa była najpierw przypisana domowi wiary, włącznie z ciałem Chrystusowem. Dotąd nie wszyscy z niej korzystają. Jezus wstąpił na wysokość i jest naszym Orędownikiem u Ojca; albowiem za nami się wstawia (1 Jan 2:1; Żyd. 9:24). Co przez to rozumiemy? Zrobmy porównanie: Przypuśćmy, że ktoś z Was byłby stawiony przed sąd, jako oskarżo-

ny. Sędzia nie kontentowałby się waszą osobistą obroną, lecz zażądałby prawnego obrońcy, czyli adwokata. Adwokat ten występowałby w roli orędownika. "Mamy Orędownika u Ojca Jezusa Chrystusa, sprawiedliwego". Dlaczego może On być naszym Orędownikiem? Ponieważ Ojciec Go zawsze wysłuchuje (Jan 11:42). Co jest podstawą, na której On staje przed sądem? Jego ofiara za nasze grzechy. Twierdzimy to zgodnie ze Słowem Bożem, które mówi, że tylko przez Chrystusa przyjść możemy do Niego. Orędownik mówi: "Zaden nie przychodzi do ojca, tylko przez mię" (Jan 14:6). Jak ma się sprawa z innymi ludźmi? Oni przyjęci być nie mogą, ponieważ jest tylko jeden Orędownik, a oni go jeszcze nie mają. Z chwilą gdy Go przyjmują, stają się wierzącymi. "Błogosławiony mąż, któremu Pan grzechu nie poczyta" (Rzym. 4:8). Świat przyjęć tego nie może, a Ojciec obecnie ze światem się nie liczy. Czy zajmie się on światem w następnym wieku? Nie. Orędownik Sam będzie wówczas Pośrednikiem i ustanowi panowanie sprawiedliwości.

Pytanie: — Najwyższy Kapłan brał krew kozła i skrapiał nią przed ubłagalnią i samą ubłagalnią. Czy to jest rzeczywistą czy obrazową częścią Pojednania?

Odpowiedź: — Nie sądzę, że Jezus literalną krew wziął do nieba i tam kropił przed Tronem, ale raczej, że krew przedstawia Jego poświęcone życie. Jezus okazał się przed obliczem Bożem i przedłożył Swe poświęcone życie, przez co jakby powiedział: "To uczyniłem dla dobra tych, którzy wierzą we mnie". Następnie nie przedłożył On naszej krwi, lecz Swoją własną krew, ponieważ poczytuje On krew Kościoła za Swoją krew. Krew staje się jedna, a Jezus jakby powiada: "Przyjm i tą krew, tą ofiarę; weź ją za grzech całego świata". Całe to dzieło jest Jego służbą.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Odpowiedzi Brata Russell'a

DOSKONAŁOŚĆ FIZYCZNA — względem odkryć medycznych i chirurgicznych

Pytanie (1913) Czy restytucji pomogą odkrycia medyczne i chirurgiczne, czy też restytucja głównie zależy będzie od mocy Jezusa udzielanej posłusznym i chętnym?

Odpowiedź.—Ja myślę, że za dwa lata będę mógł coś więcej o tem powiedzieć. Teraz mogę tylko zgadywać, lecz zachodzi wielka różnica między tem, co jest napisane, a tem co się zgaduje. Niektórzy łączą swoje przypuszczenia z Biblią tak dalece, że nie można odróżnić, które są ich przypuszczenia — zgadywanie — a które napisane w Piśmie Świętem. Gdy robię jakie przypuszczenie, to lubię zaraz zaznaczyć, że to jest tylko moje mniemanie, że tak mi się zdaje. Teraz

chce powiedzieć, że mi się zdaje, że Pan Bóg dozwoli, ażeby na początku niektóre rzeczy współdziałały z restytucją jak chirurgia i medycyna; wcalebym się nie dziwił, gdyby się okazały jeszcze jakie nadzwyczajne odkrycia. Wydaje się jakoby one prowadziły do lepszych rzeczy, a jednocześnie można na to patrzeć z innego punktu zapatrywania. Jezus nie używał żadnej medycyny, gdy leczył chorych, a te rzeczy miały służyć za ilustrację błogosławieństw, jakie mają spłynąć w Tysiącleciu. Jaki wynik z tego będzie ja nie wiem.

545.

DOSKONAŁOŚĆ—W Tysiącleciu.

Pytanie (1911) Czy w ciągu Tysiąclecia dojdzie kto do doskonałości zanim wiek się skończy? Jeżeli tak,

czy tacy dojdą do rzeczywistej społeczności z Bogiem, przed końcem Tysiąclecia?

Odpowiedź.—Odpowiadamy: tak, niektórzy dojdą do doskonałości zanim wiek Tysiąclecia się skończy. Naprzykład Ojcowie Święci staną się doskonałymi zaraz po zmartwychwstaniu, ponieważ ich czas próby minął, więc oni będą tą klasą. Przypuszczamy, że pytanie głównie było skierowane odnośnie pozostałej części rodu ludzkiego, więc na to odpowiadamy, że stosownie jak się kto okaże posłusznym wówczas ustanowionym prawom i przepisom królestwa Chrystusowego, w takim samym stosunku czynić będzie postęp ku doskonałości. Podobnie jak ono dzieje się teraz; w miarę jak dochodzimy do szczerości serca w takim tempie będziemy dochodzić do celu doskonałej miłości. Niektórym bierze dość długi czas zanim dojdą do tego, że mogą miłować swoich nieprzyjaciół, inni zaś dochodzą do tego stanu stosunkowo prędzej; podobnie rzecz dzieć się będzie z tymi, którzy będą na próbie podczas tysiącletniego panowania Chrystusa. Wszyscy będą mieli sposobność dojścia do doskonałości, owszem, wszyscy będą musieli przyjść do tego stanu doskonałego tak szybko jak tylko będą mogli, w przeciwnym razie umrą śmiercią wtórą. Możemy także powiedzieć, że na ile okażą się posłusznymi prawom Królestwa, na tyle otrzymają błogosławieństw, które im pomogą dojść do doskonałości.

Teraz przychodzi druga część pytania: "Czy dojdą oni do rzeczywistej społeczności z Bogiem przed zakończeniem się wieku?" Na to pytanie można zapatrywać się z dwóch punktów. W jednym sensie wszyscy, co przyjdą do harmonji z Bogiem, znajdą się zaraz w społeczności z Bogiem, jeżeli przyjmą Chrystusa i będą się starać żyć podług wymagań Jego Królestwa. Ci zaraz będą w społeczności z Bogiem według przymierza. Inaczej mówiąc: przymierze Boże przez Chrystusa jest, że jeżeli się okażą wiernymi i posłusznymi to ostatecznie będą w harmonji z Nim. Pan Bóg przez Chrystusa traktować ich będzie zaraz od początku, jakoby już byli w zupełnej z Nim harmonji. Jednak to nie będzie mogło nastąpić prędzej aż przy końcu Tysiąclecia, gdy Nowe Przymierze dokona swego dzieła, gdy w zupełności przyprowadzi ludzkość do Boga. Wówczas Wielki Pośrednik nowego przymierza ustąpi na stronę i przestanie pośredniczyć za tymi, których przyprowadził do doskonałości, ażeby mieli teraz bezpośrednio stosunek z Ojcem Niebieskim i byli bezpośrednio pod prawem Królestwa Bożego i Sprawiedliwości. Wszelkie pośrednictwo wtedy się skończy, wszelkie miłosierdzie pokrywające niedoskonałości przestanie istnieć; każdy człowiek, będąc doskonałym, osobiście będzie odpowiedzialnym przed swoim Stwórcą. Przez cały czas sądu Chrystusowego ludzie znajdując się będą w przyjaznych warunkach w tem znaczeniu, że będą z Nim w społeczności, lecz przy końcu tysiąca lat znajdą się w bezpośrednim stosunku przymierza i każdy będzie obowiązany i odpowiedzialny za siebie bez Pośrednika. 532

EWANGELJA—Wielu ją słyszało?

Pytanie (1909)—Proszę wytłumaczyć Kol. 1:23, 24. Czy to, co w pierwszej części Apostół mówi, znaczy, że każdy człowiek pod niebem za jego czasów słyszał Ewangelię?

Odpowiedź.—Przez więcej niż 1600 lat Pan Bóg posyłał posłańców do narodu Żydowskiego, którzy wyłączenie żydom zwiastowali Ewangelię. Przy pierwszym przyjściu Chrystusa przyszedł czas, że Jezus zapowiedział narodowi żydowskiemu: "Oto odtąd dom wasz zostanie pusty". Po nawróceniu się Korneliusza poselstwo Ewangeliczne już nie było więcej ograniczone do Żydów, lecz było głoszone "wszelkiemu stworzeniu", ktokolwiek miał uszy ku słuchaniu. Czy inni nie będą mieli więcej sposobności słyszenia? O tak. Czy będą widzieć i słyszeć? Tak. Oczy wszystkich ślepych przejrzą, a uszy głuchych otworzą się. Paweł Apostół był sługą tej Ewangelji i który powiedział: "Raduję się w dolegliwościach moich dla was." Paweł radował się, że był sługą poselstwa ewangelicznego. On wiedział, że jedynie ci, co mieli łaskę u Boga, byli tym sposobem uprzywilejowani. W dalszym ciągu Apostół mówi: "Dopełniam ostateków ucisków Chrystusowych". Każdy z nas ma ten sam przywilej, chociaż nie posiadamy tak wysokiego stanowiska, jakie posiadał Apostół Paweł. Dzisiaj odczytujemy jego słowa. Przykład i nauka Apostoła Pawła sprowadzają nam wielką pociechę. Jeżeli nie pijemy z kielicha Pańskiego, nie możemy być Jego uczniami. Zapewne, że każdy z nas będzie rad uczynić na ile go stać. 287

EWANGELJA—Kazana najprzód umarłym.

Pytanie (1911)—"Dlatego bowiem i umarłym kazano Ewangelię, aby sądzeni byli według ludzi ze strony ciała, ale żyli według Boga duchem". (1 Piotr 4:6)—Proszę o wytłumaczenie.

Odpowiedź.—Którzy to są umarli, wspomniani w pytaniu? Są to ci sami, o których Jezus mówił do tego, co powołał na ucznia, lecz on rzekł: — "Panie, dopuść mi pierwiej odejść i pogrześć ojca mego, ale mu Jezus rzekł: "Pójdź za mną, a niechaj umarli grzebią umarte swoje". (Mat. 8:21)—Ty idź i głos Ewangelię. Co to znaczy? To znaczy, że cały rodzaj ludzki odkąd został skazany na śmierć, z Boskiego punktu zapatrywania uważany jest za umarły. Kto nie ma Syna Bożego, nie ma żywota w sobie. Nikt nie może mieć nawet przypisanego sobie żywota, jeżeli nie jest w społeczności z Jezusem jako dawcą żywota. "Kto ma Syna, ma żywot; kto nie ma Syna Bożego, nie ma żywota" (1 Jan 5:12). W taki sposób cały świat liczy się umarłym i dla tego apostoł Piotr mówi: "Dlatego bowiem i umarłym kazano Ewangelię, aby byli sądzeni według ludzi z strony ciała, ale żyli według Boga duchem". To znaczy, że każdy z nas ofiarowanych chociaż jest z natury razem ze światem, to jednak liczymy się żywymi, gdyż wiarą przeszliśmy z śmierci do żywota i odtąd zostaliśmy wystawieni na próbę wiecznego żywota. Jak możemy mieć

naszą próbę? Ludzie według swojego pojęcia patrzą na nas i sądzą jako ludzi, ale Pan Bóg uważa nas jako nowe stworzenia. W podobny sposób i my uważamy jedni drugich. Świat jednak nas nie zna, liczy nas i uważa na równi ze światem, sądząc według ciała, lecz od Boga jesteśmy sądzeni według ducha. Apostół więc mówi, to jest przyczyna dlaczego Ewangelja jest głoszona umarłym, ażeby byli sądzeni według ludzi, będąc w ciele, ale żyli według Boga w duchu. 287

CZYSTOŚĆ—życia.

Pytanie (1911)—Czy brat uznaje fizyczne odrodzenie, czyli wstrzemięźliwe, czyste życie?

Odpowiedź.—To jest tego rodzaju pytanie, na które apostoł mówi, ażeby każdy był dobrze przeświadczony w swoim własnym umyśle; te rzeczy nie są postanowione jako prawo przez Słowo Boże, zatem nie jest to pytanie, na które Pismo Święte miałoby odpowiedzieć. Ono zaleca w ogóle wszelaką czystość a także mówi, że uczciwe jest małżeństwo i łożo niepokalane. Zatem nikt nie ma prawa usuwać słowa Jezusa i apostołów. Jakkolwiek bądź apostoł Paweł zachęca tych, dla których to jest możebne, aby żyli w celibacie, mówiąc: "Kto się żeni, dobrze czyni, ale kto się nie żeni, lepiej czyni". — 1 Kor. 7:38.

LIST Z POLSKI

Biszczca, dnia 26 września, 1931.

Droscy w Panu, Bracia i Siostry!

Laska, pokój i miłosierdzie od Ojca Niebieskiego niech będzie z Wami wszystkimi przez Zbawiciela naszego Jezusa Chrystusa.

Pragnieniem naszym jest podzielić się z Wami, iż z łaski Ojca Niebieskiego mieliśmy możliwość urządzić dwie Konwencje w naszej okolicy.

Jedna odbyła się w dniach 30, 31 Sierpnia i 1 Września br. w Biszczy. Na tę ucztę duchową zgromadziło się z różnych okolic braci i siostr około 200 osób, — niektórzy szli po 8 mil byleby tylko uczestniczyć na tej uczcie. Szczerze powiedzieć możemy, że wszyscy uczestnicy tej Konwencji odnieśli obfite błogosławieństwo i wzmocnienie na duchu do dalszej podróży za Barankiem.

Jednocześnie był urządzony chrzest, przez który 25 braci i siostr. mieli sposobność okazać widzialny znak i dowód swego ofiarowania się prawdziwemu Bogu.

Druga konwencja odbyła się w dniach 20 i 21 września w Lamchu, na którą zgromadziło się w przybliżeniu 80 osób. Bóg Najwyższy obfite błogosławieństwo zlał na uczestników tej konwencji, przez co wielce wzmocnił naszą wiarę i nadzieję przez słowo Swoje. Każde szczere serce radowało się na widok prawdziwego szczęścia i zadowolenia, jakie odbijało się na twarzach braci i siostr.

Będąc przepełnieni radością i błogosławieństwem, jakie nam raczył udzielić Ojciec Niebieski na tych dwóch ucztach, gdzie wszystkich "łaknących napełnił dobrami rzeczami" (Łuk. 1:53), pragniemy podzielić się przez łamy "Straży" temi błogosławieństwami ze wszystkimi dziećmi Bożymi. Życząc Wam podobnych błogosławieństw, jak również wszelkich potrzebnych darów i łask od Boga Ojca i Pana naszego Jezusa Chrystusa w postępowaniu po tej wąskiej drodze aż do zyciasta.

Pozostaję w miłości bratniej Wasz brat i spółsługa J. G.

MIŁA SPOŁECZNOŚĆ BRATNIA

W południowo-zachodniej części stanu Michigan, w okolicy South Haven i Covert zamieszkuje na prowincji (na

farmach) kilkanaście polskich rodzin, braci w Prawdzie. W niedzielę, dnia 1-go listopada br. urządzono tam w mieszkaniu pewnego brata wspólne całodzienne zebranie. Oprócz okolicznych braci i siostr było obecnych także kilkanaście osób z Muskegon, Mich., Grand Rapids, Mich., South Bend, Ind., i z Chicago, Ill. Zgromadziło się około 50 osób i zebranie przybrało charakter jednodniowej konwencji.

Miejscowi bracia ugościli przyjezdnych serdecznie, zaś przyjezdni podzielili się z drugimi darami duchowymi. Wygłoszone były cztery wykłady, wszystkie w duchu miłującego napomnienia i zachęty do wierności i wytrwałości w uczynionem przymierzu z Bogiem.

Miło nam było spędzić te kilka godzin w tej serdecznej społeczności bratniej i aniśmy się spostrzegli jak prędko nadszedł czas pożegnania i rozjazdu. Chociaż przykro nam było rozjeżdżać się, to jednak radowało nas to przeświadczenie, że dzień ten był dobrze spędzony, bo ku chwale Bożej i zbudowaniu współbraci.

Mamy nadzieję, że zebranie to wywarło miłe wrażenie także na braciach i siostrach zamieszkałych w tamtej okolicy i że będzie im zachętą do dalszej wierności i wspólnego zgromadzania się, co przyznać trzeba, że z powodu znacznego oddalenia jeden od drugiego i ustawicznych obowiązków w gospodarstwie jest im dosyć trudno.

OD WYDAWNICTWA STRAŻY.

Z końcem roku, kończy się dla wielu prenumerata Straży. Upraszamy więc o odnowienie takiej, jeśli możliwe przed upływem bieżącego roku.

Braci otrzymujących Straż bezpłatnie prosimy, aby zauważali, co w tym względzie jest zaznaczone w "uwagach ogólnych" (na drugiej stronie każdego wydania), i aby do tego się zastosowali.

Przy odnowianiu prenumeraty jak w ogóle we wszelkiej korespondencji, prosimy o podanie wyraźnego adresu. Często się zdarza, że Straże są nam zwracane z powodu niedokładnego adresu. Najwięcej kłopotu mamy z przesyłkami i listami wysyłanymi do Francji. Przeto braci tam zamieszkałych prosimy, aby adresy swe pisali możliwie jaknajwyraźniej, albowiem języka tamtego nie znamy, więc łatwo zajść może omyłka.

Uwiadomiamy także zgromadzenia i braci, że pierwszy nakład broszurki "Ucisk poprzedza Królestwo Boże" wyczerpał się, więc został zrobiony drugi nakład. Ponieważ koszt następnych nakładów jest zwykle niższy od pierwszego, więc i cena na broszurkach została stosunkowo zniżona. Odtąd cena broszurki, "Ucisk poprzedza Królestwo Boże" będzie następująca:

Jeden egzemplarz	3c
10 egzemplarzy	20c
25 egzemplarzy	35c
50 egzemplarzy	65c
100 egzemplarzy	\$1.20
500 egzemplarzy	\$5.00

W powyższe ceny włączone są także koszty przesyłki.

Przy zamówieniu broszurek za mniej niż jednego dolara, zamawiający może załączyć w znaczkach pocztowych 2, 3, 5 i 10 centowych. Przy zamówieniu ponad dolara, może załączyć dolarowy banknot a resztę w znaczkach. Ten sposób zaoszczędzi braciom trudu i osobnego kosztu za przekaz pocztowy ("money order").

Zamówienia można śłać na adres sekretarza Straży, albo księgarza Zboru w Detroit, który to adres znajdował się na pierwszym wydaniu tej broszurki.

Dodajemy, że treść tej broszurki zdaje się być bardzo na czasie. Ufamy więc, że bracia będą nadal broszurkę tę ohotnie rozpowszechniać i tym sposobem zanosić poselstwo prawdy i pociechy tym, co mają słuchające ucho.

Spis Artykułów Zawartych w "Straży"

Vol. X. — Rok 1931.

Styczeń — No. 1.		Ostrzeżenie	97
Rzeczy ciekawe i pożyteczne	2	List z Francji	97
Widok z Wieży	3	Słowo Boże (wiersz)	97
1931 — Życzenia Noworoczne 1931	8	Lipiec — No. 7.	
Rozmyślenia na Nowy Rok	9	Projekt pielgrzymkiej usługi	98
Król Żydowski	11	Uciski Chrystusowe za Kościół i świat	99
Odpowiedzi brata Russell'a	12	Do zwycięstwa potrzebny jest zapal ducha	106
Dział Informacyjny	14	Czy ziemia będzie spalona	108
Zawiadomienia	15	Gdy Jezus Zbawca nauczał (wiersz)	109
Listy z Polski i z Francji	16	Odpowiedzi brata Russell'a	110
Luty — No. 2.		Konwencje bratniej społeczności	112
Rzeczy ciekawe i pożyteczne	18	Rozważ to dobrze (wiersz)	112
Dowody pomazania Duchem Świętym	19	Nowa broszurka	112
Szpecenie głowy	22	Sierpień — No. 8.	
Poświęcenie w świątyni	24	Więcej szczegółów o konwencji	114
Żniwo jeszcze nie skończone	25	Jeden Pośrednik—Człowiek Chrystus Jezus	115
Dwie części żniwa	28	W obronie prawdy	118
Co Pastor Russell mówił	29	Wierność w szafarstwie	121
Dział Informacyjny	31	Kiedy i jak jesteśmy usprawiedliwieni	124
Interesujący list	32	Niewymowna radość	125
Echo z konwencji	32	Odpowiedzi brata Russell'a	125
Marzec — No. 3.		Listy z Polski	127
Rzeczy ciekawe i pożyteczne	34	List z Francji	127
Wieczera Pańska	35	Wrzesień — No. 9.	
"Spojeni jednakim umysłem"	36	Rzeczy ciekawe i pożyteczne	130
Ważność umysłowej równowagi	41	Ofiara za grzech, Odkupiciel, Pojednawca, Orędownik, Pośrednik	131
"W rzeczach Ojca Mego"	42	Lekcje samokontroli	135
Przeciwnie drogi (wiersz)	43	Wzywaniu do Królestwa	139
Co Pastor Russell mówił	44	Odpowiedzi brata Russell'a	141
Dział Informacyjny	46	Echa z konwencji w Polsce	143
Facierz czy modlitwa? (wiersz)	47	Od wydawnictwa Straży	144
Echo z Konwencji	48	Październik — No. 10.	
Interesujący list	48	Myślącym pod rozwagę	146
Zawiadomienia	48	Widok z wieży	147
Kwiecień — No. 4.		Poczytanie krwi Chrystusowej za popolitą	148
Rzeczy ciekawe i pożyteczne	50	Nowe Przymierze a Nowy Testament	150
O Zmartwychwstaniu Chrystusa	51	Co kto sieje, będzie żał	151
Aby oczyścić synów Lewiego	52	Rozpuszczenie "czterech wiatrów"	153
W obronie prawdy	58	Ofiara za grzech i Przymierza	154
Idź do źródła	60	Ośm błogosławieństw (wiersz)	156
Co Pastor Russell mówił	60	Odpowiedzi brata Russell'a	156
Dział Informacyjny	63	Echa z konwencji w Polsce	159
Listy	64	Echo z konwencji ogólnej	159
Daj nam Panie! (wiersz)	64	Listopad — No. 11.	
Maj — No. 5.		Myślącym pod rozwagę	162
Rzeczy ciekawe i pożyteczne	66	Wspomnienia o wiernym służce	163
Dwie części poświęcenia	67	Zwycięstwo Giedeona	166
Drzewo Figowe odmładza się	70	Nowocześni olbrzymowie	169
Nowoczesny Nataniel	71	Ofiara za grzech i Przymierza	171
Duch użyteczności	73	Rozmyślanie w nocy	173
Pasterskie uwagi o małżeństwie	75	Odpowiedzi brata Russell'a	174
Samochwalstwo	77	Echa z konwencji w Polsce	176
Jakub i Ezaw w nowym świetle	78	O nowym śpiewniku	176
Odpowiedzi brata Russell'a	78	Grudzień — No. 12.	
Sezon konwencyjny	80	Myślącym pod rozwagę	178
Cześć ci Matko! (wiersz)	80	"Modląc się i około tego czując"	179
Czerwiec — No. 6.		Cudowne narodzenie Jezusa	182
Ważne zawiadomienie	82	Potęga wiary	185
Widok z Wieży	83	Nadzieja kotwicą duszy	186
Modlitwa żywotnem tchnieniem Nowego Stworzenia	86	Ofiara za grzech i Przymierza	188
Zyj zgodnie z modlitwą	90	Odpowiedzi brata Russell'a	189
Co to jest obmowa?	90	List z Polski	191
Plotkarstwo (wiersz)	93	Od Wydawnictwa Straży	191
Odpowiedzi brata Russell'a	94	Spis artykułów w Straży	192
Od wydawnictwa Straży	96		